

Bajka o Czerwonym Kapturku, pod tytułem cynicznym: SZKODA BABCI

O s o b y :

Narrator - **bystry komentator**

Czerwony Kapturek - **takie małe i jaskrawe coś**

Wilk - **zwierz z taaakimi zębami**

Księżę - **złota przybłęda z innej bajki**

Babcia - **babcia werbalna**

Narrator: - **Dawno dawno temu na świecie żyły tylko babcie, Czerwone Kapturki i wilk. Byłoby tak do dziś, gdyby nie to, że wilk powyżerał prawie wszystkie babcie i prawie wszystkie Czerwone Kapturki. Ostatni Czerwony Kapturek niósł właśnie ostatniej babci ostatnią kolację. Tu należy dodać, że kto zjada ostatki ten jest piękny i gładki.**

Czerwony Kapturek : - **Jestem Czerwony Kapturek. Hej! Niosę koszyk dla babci. W koszyku mam same dobre rzeczy: placek, herbatę... placek i inne dobra... dobra dobra. (śpiewa)**

„**Idę do babci przez ciemny las
ani nie boję się zwierza.**

**Mogę na przykład co jakiś czas
naprać zająca lub jeża.**

**Babcia tam czeka i głowi się
co wnuczka w koszu przynosi?**

**Więc jak najszybciej dotrzeć tam chcę,
bo babci myślenie szkodzi!”**

Księżę : *(pojawia się w koronie nie wiadomo skąd)*

Czerwony Kapturek : - **Hej, dokąd idziesz w tej złotej czapce?**

Księżę : - **Idę pocałować brzydką ropuchę, żeby zamieniła się w śliczną królewnę.**

Czerwony Kapturek : - **O, wielką moc mają twoje pocałunki!**

Księżę : - **W bajkach wszyscy tak potrafią.**

Czerwony Kapturek : - **To poproś kogoś z bajki, żeby ciebie też pocałował!**

Księżę : *(odchodzi w koronie nie wiadomo dokąd)*

Czerwony Kapturek :

„**Muszę do babci, bo babcię o!**

lubię od stóp aż do głowy.

**Calemu światu wyśpiewam to,
tylko nie powiem wilkowi!”**

Wilk : *(pojawia się bez korony i bez uprzedzenia)* - **A czego mi nie powiesz, Czerwony Kapturku?**

Czerwony Kapturek : - **A tego, że idę do babci!**

(dryń)

Wilk : - **A dlaczego mi nie powiesz?**

Czerwony Kapturek : - **Bo babcia jest dobra! A ty, wszystko co dobre zaraz byś jadł...**

Wilk : - **Nie wszystko! Tu mam dobry bilet autobusowy. Nie zjedzony! Dam ci go, jeśli mi powiesz gdzie mieszka babcia i z czym najlepiej smakuje.**

Czerwony Kapturek : - **Nigdy ci nie powiem, że babcia mieszka pod numerem drugim!**

(DRYŃ)

Wilk : - **To powiedz chociaż gdzie jest numer drugi...**

Czerwony Kapturek : - **NIE POWIEM! ...ale mogę pokazać.** *(pokazuje)*

(DRRRR!!!)

Wilk : - **To ja już polecę!** *(leci)*

Czerwony Kapturek : - **Ja jestem jakaś dziwna. Chociaż nic wilkowi nie powiedziałam, czuję się jak kapuś...**

Księżę : *(pojawia się w koronie nie wiadomo skąd)* - **Ej, nie widziałaś brzydkiej ropuchy?**

Czerwony Kapturek : - **Widziałam brzydkiego wilka.**

Księżę : - **E, wilki nie są zaczarowane. Nie warto się z nimi całować! Gdybyś zobaczyła ropuchę, to ucałuj ją ode mnie.**

Czerwony Kapturek : - **Dobrze! Ale teraz muszę do babci. Tup, tup, tup tup, tup, tup tup, tup, tup...**

Narrator : - **Kiedy Czerwony Kapturek rozmawiała z księciem, wilk pobiegł do babci i dokonał na niej konsumpcji!... Następnie przebrał się za babcię i postanowił zaczekać na Czerwonego Kapturka.**

Wilk : - **A zaczekam, zaczekam!**

Czerwony Kapturek : - **Na kogo zaczekasz?**

Wilk : - **Na ciebie Czerwony Kapturku!**

Czerwony Kapturek : - **Pardasik... czy my się znamy?**

Wilk : - **Ależ oczywiście! Ja jestem twoją babcią.**

Czerwony Kapturek : - **Bez jaj! Nie wyglądasz jak babcia... dlaczego masz takie duże zęby?... Dlaczego w ogóle masz zęby?!**

(oj)

Wilk : - **Bo ja jestem babcia do orzechów.**

Czerwony Kapturek : - **Ty coś kręcisz, nie?**

Wilk : - **A kręcę, bo zjadłem już babcię, ale jeszcze bym coś przekąsił.**

Czerwony Kapturek : - **Absolutnie się nie zgadzam, żebyś mnie przekąsił! Ja ci mogę zaszkodzić, mam dużo cholesterolu, jestem bardzo niezdrowa, a potrafię też być niesmaczna...**

Wilk : - **To najbardziej gadatliwy obiad w moim życiu...** *(zabiera Czerwonego Kapturka ze sobą)*

Narrator : - **Ze względu na szczególne okrucieństwo tej sceny, konsumpcja Czerwonego Kapturka odbędzie się za kulisami.**

Czerwony Kapturek : *(drze się)* - **Ala, moja ręka! Ala, moja noga! Ala, moja druga noga! BABCIA, POSUŃ SIĘ!**

Wilk : - **Ale się najadłem...** (*śpiewa gadzina*)

„**Dobrze jest brzuch pełny mieć**

pełny jak magazyn!

Nie wiadomo kiedy jeść

znowu się przydarzy.

Z pełnym brzuchem chodzę dziś,

co mi głód i nędza,

i tak dobrze byłoby

ale coś mnie skręca!”

Miałś rację Czerwony Kapturku. Niedobrze mi. Muszę natychmiast do doktora od brzucha, ale czy w tej bajce jest doktor od brzucha, nie ma doktora od brzucha, są same brzuchy!

Księżę : (*pojawia się w koronie nie wiadomo skąd*)

Wilk : - **Ej ty! Narzeczony żaby! Znasz się na brzuchach?**

Księżę : - **Oczywiście się znam! Najlepsze brzuchy rosną na placu Pigalle...**

Wilk : - **To pomóż złociutki! Przejadłem się babcią z Czerwonym Kapturkiem.**

Księżę : - **O! Szykuje się płukanie żołądka.** (*zagląda w paszczę wilka*) **UWAGA! Dziewczęta, będzie prysznic!** (*zabiera wilka nie wiadomo dokąd*)

Narrator : - **I wziął księżę wilka na płukanie żołądka. Płukał, płukał, aż wypłukał Czerwonego Kapturka!**

Księżę : (*z wypłukanym Kapturkiem rozmawia swobodnie*) - **Miło mi cię znów widzieć Czerwony Kapturku, choć wyglądasz jak z gardła wyjęta, he he. A gdzie babcia?**

Czerwony Kapturek : - **Babcia okazała się zbyt lekkostrawna i właśnie przed chwilą minęła dwunastnicę.**

(...)

Księżę : (*żałuje*) - **O! To szkoda babci.**

Czerwony Kapturek : (*żałuje*) - **Szkoda babci!**

Księżę : (*bardzo żałuje*) - **Bardzo szkoda babci!**

Czerwony Kapturek : (*żałuje podwójnie*) - **Oj szkoda, szkoda!**

Księżę : (*przypomina kogo*) - **Babci szkoda!**

Czerwony Kapturek : (*wspomina*) - **Taka fajna babeczka była...**

Narrator : - **I tak się skończyła ta historia. Księżę przestał szukać żaby i został... mężem... szkoda babci, bardzo fajna była... mało jadła...**

KONIEC

Autor: Władysław Sikora

Cenne uwagi: Dariusz Kamys

P.S. A babci to jednak naprawdę szkoda!